

Obwodnica Skoczowa za rok

Data publikacji: 21.10.2005 0:00

□

Kłopoty finansowe, w jakie popadł Holding PRInż SA, powodują, że oddała się termi oddania do ruchu obwodnicy Skoczowa. Wedla optymistycznych prognoz, tym odcinkiem drogi ekspresowej S1 z Cieszyna do Bielska przejedziemy dopiero za rok.

- Patrząc realnie, nastąpi to w sierpniu 2006 r. O ile oczywiście dogadamy się z wykonawcą - mówi Andrzej Maciejewski, rzecznik Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie.

Przetarg na budowę obwodnicy trytonowego grodu wygrało konsorcjum firm: Holding PRInż SA /Hydrobudowa-6 SA. Gdy w czerwcu 2003 r. podpisano umowę na realizację kontraktu (wartego 17,9 mln euro), GDDKiA zakładała, że 5,5-kilometrowy odcinek czteropasmówki będzie gotowy w ciągu 24 miesięcy. Szybko okazało się jednak, że roboty się ślimaczą i pierwotnych terminów nie uda się dotrzymać. Wiosną przedstawiciele GDDKiA zapewniali, że czteropasmówką przejedziemy jeszcze w tym roku, kiedy jednak we wrześniu wyszło na jaw, że Holding PRInż Sa tonie w długach (a do sądu trafił wniosek o jego upadłość), jasne stało się, że również ten termin nie zostanie dotrzymany. W konsekwencji dziś nie wiadomo nawet, kto dokończy przerwana inwestycję.

-Negocjacje na ten temat nadal trwają. Sugerujemy naszym partnerom, by odwrócili swoje udziały. Zależy nam, aby większość zyskała Hydrobudowa-6 i aby to ona dokończyła kontrakt - mówi A. Maciejewski.

GDDKiA liczy, że spółki jakoś się dogadają i prace ruszą z miejsca. Jeżeli jednak nie dojdzie do porozumienia, wówczas "Generalna" będzie zmuszona rozwiązać umowę, zabezpieczyć plac budowy i rozpisać nowy przetarg. Decyzje w tej sprawie mają zapaść jeszcze w tym miesiącu.